

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 3
(1614)
1998

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● MARZEC ● CENA 1 zł





Chrystusie

*Jeszcze się kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie powrócę,
Chrystusie...*

*Jeszcze tak strasznie zapłaczę,
Że przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie...*

*I taką wielką żałobą
Będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie,*

*Że duch mój przed Tobą kłęknie
I wtedy — serce mi pęknie,
Chrystusie...*

(Julian Tuwim, 1894-1953)

NASZA OKŁADKA:
Zwiastowanie

Motywy powtarzającym się przez cały okres Wielkiego Postu jest wezwanie do pokuty. Warto więc przypomnieć sobie treść zawartą w pojęciu „pokuta”. Pismo Święte, nawołując do pokuty, żąda od nas wewnętrznej przemiany, nawrócenia do Boga: „Nawróćcie się, albowiem blisko jest królestwo niebieskie” (Mt 4, 17); „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mt 1, 15); „Nawróćcie się — powiedział o nich Piotr — i niech każdy z was ochrzci się w imię Pana Jezusa Chrystusa” (Dz 2, 37).

Wielkanocna pokuta

Ludzkie życie porównać można do wędrówki, której celem jest zjednoczenie z Bogiem. Niejednokrotnie tracimy z pola naszego widzenia swój ostateczny cel. Idziemy drogami moralnego zła i odwrócenia od Boga. W tym kontekście wezwanie do nawrócenia oznacza powrót na właściwą drogę życia. Bardzo konkretnie rozumie to Jan Chryzostom: „Pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? Odpowiadał im słowami: Kto ma dwie suknie, niech podzieli się z tym, który nic nie ma, a kto ma żywność, niech tak samo czyni. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nie żądajcie nic więcej ponad to, co wam przepisano. Pytali go też i żołnierze: A my co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz przestańcie na swoim żołdzie” (Łk 3, 10-14).

W sposób szczególny nasze nawrócenie dokonuje się właśnie w sakramencie pokuty. Bardzo ważne jest więc to, żeby w okresie Wielkiego Postu wierni przystąpili do spowiedzi, która odwraca nas od grzechu i przywraca do życia w Bogu.

Przez pokutę rozumiemy również ponoszenie kary za popełnione zło. Z woli Kościoła Wielki Post ma być również okresem, w którym mamy podjąć trud zadośćuczynienia za grzechy. W Środę Popielcową posypaliśmy głowy popiołem. Obrzęd ten, znany już w Starym Testamencie, jest znakiem przyjęcia na siebie obowiązku pokuty. Ma on tylko

wtedy znaczenie dla naszego religijnego życia, kiedy zdecydowani jesteśmy przyjąć na siebie trud odwrócenia się od grzechu i powrotu do Boga oraz trud dobrowolnego ponoszenia kary za grzechy.

Dzisiaj, w przeciwieństwie do okresu pierwszych wieków chrześcijaństwa, nie jesteśmy zobowiązani do pokuty publicznej. Uczynki pokutne, takie jak post, modlitwa i jałmużna, są przez nas podejmowane i wykonywane w sposób dobrowolny i dowolny. Nie oznacza to jednak, że utraciły swoją religijną i wychowawczą wartość. Zostały jednak

przez wielu chrześcijan sformalizowane do obowiązku powstrzymania się od jedzenia mięsa w piątek, odmówienia modlitewnej formuły lub pieniężnego wsparcia „co łaska”. Czy jest to rzeczywiste umartwienie się, wypytywające z potrzeby religijnego „nawrócenia się” do Boga, odnowy swojego postępowania i życia?

Każdy człowiek jest w większym lub mniejszym stopniu duchowo nieuporządkowany, skłonny do upadku. By umieć zapanować nad swymi popędami, musi mieć silną wolę i jasno sprecyzowane normy etyczno-religijne. Musi też umieć panować nad sobą, a jest to możliwe przez odpowiednią ascezę, dobrowolną rezygnację z wielu rzeczy przyjemnych. Prawdziwe umartwienie polega na odmawianiu sobie właśnie tego, co przyjemne, dozwolone. Rezygnacja z kieliszka wódki, z pójścia do kina czy ze spotkania towarzyskiego jest prawdziwym ćwiczeniem woli w panowaniu nad swoimi zmysłami, a podjęta z motywu miłości do Boga staje się właściwym aktem pokutnym.

Chrześcijańskie zaparcie się samego siebie dalekie jest od pogardy czy nieuznawania ważności zmysłów w naszym życiu. Ono chce jedynie uporządkować życie duchowe człowieka i zadośćuczynić Bogu za popełnione grzechy. Umartwienie i wypytywająca z niego radość może być porównana do treningu i trybu

c d. na str. 15

KOMUNIKAT

Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich (MKBS 1998)

Biskupi zjednoczeni w Unii Utrechckiej zebrali się w dniach 1-6 lutego 1998 r. w Techny/Chicago (USA) na swej dorocznej Konferencji.

Najważniejszym punktem obrad było odnowienie struktury Konferencji Biskupów. Uchwalono poprzedzenie regulaminu preambułą, która ma stanowić teologiczną i eklezjologiczną podstawę tej „Konstytucji” Unii Utrechckiej. Ustalono też główne zasady tej preambuły. Ma ona zostać ostatecznie przyjęta na następnej Konferencji.

Jednogłośnie uchwalono utworzenie stałego sekretariatu MKBS. Ma on polepszyć komunikowanie się i przepływ informacji oraz uprościć i pogłębić kontakt MKBS z Kościołami członkowskimi. Jednak finansowanie sekretariatu budzi poważną troskę.

Uchwały Konferencji w Wislikofen II bardzo skomplikowały stosunki pomiędzy Kościołami starokatolickimi. Biskupi ponownie potwierdzili swą wolę pogłębienia zranionej jedności. Konferencja zapoznała się z wytycznymi przyjętymi przez Kościół amerykański w celu uregulowania stosunków pomiędzy Kościołami w obecnej sytuacji. Konferencja uważa te wytyczne za godną uznania próbę podtrzymania stosunków również w trudnych warunkach.

MKBS stwierdziła z ubolewaniem, że wobec aktualnej sytuacji Unii Utrechckiej stosunki z prawosławnymi oraz z Kościołem rzymskokatolickim stały się trudniejsze. Tym bardziej należy jeszcze poważniej nad tym pracować. W związku z tym MKBS zaprasza Kościoły lokalne do zintensyfikowania kontaktów na płaszczyźnie lokalnej i regionalnej. Oczywiście, tak jak poprzednio, należy nadal dążyć do dialogu w skali globalnej.

Na następnej Konferencji biskupi zajmą się porozumieniem z Porvo (porozumieniem między Kościołami Anglikańskim i Luterzańskim Północy). Na Konferencjach Lambeth (Konferencja wszystkich biskupów Wspólnoty Anglikańskiej) Unia Utrechcka będzie reprezentowana przez dwóch biskupów.

Konferencję zainaugurowało nabożeństwo w katedrze bratniego Kościoła w USA. Członkowie MKBS zostali również zaproszeni przez biskupów Kościoła rzymskokatolickiego i Episkopalnego do ich chicagowskich katedr.

Następna MKBS odbędzie się w kwietniu 1999 r. w Holandii.

Utrecht i Berno, dnia 18 lutego 1998 r.

MKBS obradowała w Techny/Chicago (USA). Stoją od lewej: Bp Heitz (Kościół Starokatolicki Austrii), bp Hejbod (Kościół Starokatolicki Czech), bp Wysoczański (Kościół Polskokatolicki), arcybp Glazemaker (Arcybiskup Utrechtu i przewodniczący MKBS), bp Nemkovich (PNKK w USA), bp Swantek (Pierwszy Biskup PNKK w USA i Kanadzie), bp Gerny (Starokatolicki Kościół Szwajcarii), bp Skołucki (Kościół Polskokatolicki), bp Wirix (Haarlam w Holandii), bp Szotmiller (Kościół Polskokatolicki)



Chicago, Jll. (USA)

W Chicago, Jll. (USA) delegacja Kościoła Polskokatolickiego w RP spotkała się z biskupami Archidiecezji chicagowskiej Kościoła Rzymskokatolickiego.

Bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, zwierzchnik Kościoła, bp Wiesław Skołucki — ordynariusz Diecezji Wrocławskiej i bp Jerzy Szotmiller — ordynariusz Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej, uczestniczący w Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich, która obradowała w dniach 1-6 lutego br., w Chicago, Jll., spotkali się w dniu 4 lutego z przedstawicielami Archidiecezji Chicago Kościoła rzymskokatolickiego w katedrze pw. Św. Imienia.

Stronę rzymskokatolicką reprezentowali: JE. ks. bp Timothy J. Lyne, bp pomocniczy Archidiecezji Chicago, JE ks. bp Alfred A. Abramowicz, ks. Joseph Mytych — historyk archidiecezalny oraz siostra Joan McGuire, dyrektora Kancelarii Religioznawstwa i Działalności Ekumenicznej.

Spotkanie odbyło się w prawdziwie chrześcijańskiej, braterskiej atmosferze.

Chicago, Jll. (USA)

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP udzielił wywiadu polonijnej prasie i radiu.

W ostatnim dniu obrad Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej (1-6 luty 1998) w Chicago, Jll., bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP, udzielił wywiadu prasie i radiu polonijnemu miasta Chicago i okolic.

Polonusi mieli okazję dowiedzieć się o historii ruchu starokatolickiego w Europie Zachodniej, genezie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz o Kościele Polskokatolickim w Polsce.

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP w szczególny sposób podkreślił coraz lepiej rozwijające się kontakty ekumeniczne Kościołów starokatolickich z Kościołem rzymskokatolickim, w tym rozpoczynający się dialog teologiczny Kościoła Polskokatolickiego z Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce.

Opracowano na podstawie komunikatu ks. dra Czesława Kulickowskiego



Polskokatolicka Parafia pw. MB Nieustającej Pomocy w Jeleniej Górze-Cieplicach

Od 10 lat duszpasterzuje w niej ks. proboszcz mgr Jan Belniak.

W tym czasie dzięki Jego osobistemu zaangażowaniu i pracy oraz finansowej pomocy uzyskanej z bratnich Kościołów Starokatolickich Unii Utrechckiej, dzięki poparciu Zwierzchnika Kościoła bpa Wiktora Wysoczańskiego, ks. prob. Jan Belniak przebudował i odremontował dom parafialny oraz kościół parafialny.

Ks. Proboszcz od 9 lat pracuje także jako nauczyciel i wychowawca z dziećmi chorymi w Sanatorium Reumatologicznym „Małgosia” w Cieplicach. Inicjuje wiele akcji pomocy charytatywnej.

Parafia polskokatolicka w Jeleniej Górze, jako jedyna od samego początku uczestniczy w dziele pomocy dzieciom przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy J. Owsiaaka. Dużo też działa dla dzieci z Białorusi. Ksiądz Proboszcz pospieszył z pomocą dzieciom powodzian z terenu wsi Łomnica, wszystkim zakupił brakujące podręczniki szkolne oraz dla jedenaściorga dzieci wykupił całoroczne obiady z ofiary przesłanej dla powodzian od Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w USA.

Księdzu Proboszczowi Janowi Belniakowi życzymy Bożego błogosławieństwa i zdrowia w dalszej owocnej pracy duszpastersko-społecznej.



Po kilku latach ukończono remont kapitalny budynku kościoła



Plebania — również po kapitalnym remoncie

Parafia polskokatolicka w Olsztynie

Parafię polskokatolicką pw. Matki Boskiej Wniebowziętej w Olsztynie zorganizował w 1965 r. ks. Hieronim Górecki.

Za kościół parafialny olsztyński wiernym służy dawna, zabytkowa kaplica cmentarna, zbudowana w 1881 roku. Ks. Hieronim Górecki duszpasterzował w Olsztynie do 1975 r. W latach 1975-1994 proboszczem parafii był tu ks. Marian Bugajski.

Od 1 września 1994 roku proboszczem parafii jest ks. Zygmunt Fedorczyk. Z chwilą objęcia parafii przez ks. Fedorczyka, rozpoczęły się intensywne prace remontowe kościoła. Niewielka olsztyńska społeczność polskokatolicka wiernych na apel ks. Proboszcza Zygmunta Fedorczyka i Rady Parafialnej odpowiedziała wielkim zaangażowaniem i ofiarnością. Od września 1994 roku parafianie — własnym nakładem finansowym i wspólnymi siłami, w czynie społecznym — dokonali generalnego remontu wnętrza świątyni.

W pierwszej kolejności zamontowano kratę ochronną na drzwi wejściowe kościoła. Wymalowano kościół, do połowy ścian położono boazerię. Ołtarze uzyskały nowy wygląd. W ołtarzu głównym obraz Matki Boskiej Wniebowziętej został przyozdobiony nową metaliczną ramą, wokół której wykonano nowe oświetlenie. Tabernakulum, będące dotychczas na uboczu, umieszczono w ołtarzu głównym i obramowano metalizowaną listwą z napisem IHS. Ambonkę i ołtarz główny wyklejono holenderską tapetą zmywalną, imitującą marmur. Ołtarze boczne zostały bardziej wyeksponowane poprzez obudowanie i dodanie elementów dekoracyjnych. Świece bocznych ołtarzy wykonano jako elektryczne. Dolne części ołtarzy zmodernizowano przez ich obudowę i wykonanie postumentów pod figury. Ponadto pomalowano ławki i drzwi wejściowe, odnowiono niektóre obrazy i figury, polakierowano chór i stacje drogi krzyżowej, w oknach wymieniono popękane szyby. Zakrytą całkowicie przemeblowano, dodając dwudrzwiową szafę z nadstawką, wymieniono w niej też część zbutwiałej podłogi. Schody, prowadzące z kościoła do zakrystii, wyłożono terakotą. Do kościoła doprowadzono siłę (moc) elektryczną i zakupiono piecyki ogrzewcze.

Wśród parafian znaleźli się również ofiarodawcy. Ofiarowano 2 nowe ornaty: biały i zielony, nową albę, świece olejowe, paschał olejowy, obraz Matki Bożej Nieustające Pomocy. Jeden z radnych własnoręcznie wykonał katafalk.

Za pieniądze uzyskane z Urzędu Rady Ministrów przy pomocy Zwierzchnika Kościoła Księdza Biskupa Wiktora Wysockiego i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie p. Jacka Wysockiego, parafia przystąpiła do remontu zewnętrznego swojej świątyni.

Świątynia
pw. Matki Boskiej
Wniebowziętej
w Olsztynie
w porze zimowej
(1998 r.)



Wnętrze Kościoła polskokatolickiego w Olsztynie po remoncie ołtarzy (wystrój Bożonarodzeniowy) w 1998 r.

Wymieniono częściowo dachówki, naprawiono przeciekający dach nad zakrystią, wymieniono część rynien i rur spustowych. Wokół murów kościoła — w celu odwodnienia — położono drenaż, przed drzwiami wejściowymi placyk wyłożono bruczkami chodnikowym. Na elewacji kościoła wykonano tynk gładki i pomalowano emulsją takie elementy jak gzymsy, rozety itp.

Dwa lata rozmów, prowadzonych przez ks. Proboszcza Zygmunta Fedorczyka z prezydentem Olsztyna Panem mgr. Andrzejem Ryńskim, zaowocowały podjęciem dalszych prac remontowych. Na wyraźne polecenie prezydenta, Urząd Miejski zbudował dojazdową drogę utwardzoną trylinką z ulicy Wojska Polskiego na posesję kościoła i zamontował 2 lampy oświetleniowe typu parkowego.

W dniu 22 stycznia br. parafię olsztyńską odwiedził i przeprowadził wizytację kanoniczną Ks. Biskup prof. Wiktor Wyso-

czański, ordynariusz diecezji warszawskiej, Zwierzchnik Kościoła. Przybył do nas w towarzystwie Kanclerza Kurii Ks. mgr. Ryszarda Dąbrowskiego i Rzecznika Prasowego Rady Synodalnej Ks. mgr. Jerzego Bajorka. Ks. Biskup, Zwierzchnik Kościoła, w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan spotkał się z klerykami olsztyńskiego rzymskokatolickiego Wyższego Seminarium Duchownego. Do społeczności seminaryjnej Ks. Biskup wygłosił odczyt na temat starokatolicyzmu, z uwzględnieniem historii Kościoła Polskokatolickiego.

W spotkaniu tym uczestniczył rzymskokatolicki biskup pomocniczy archidiecezji olsztyńskiej (warmińskiej) Jacek Jezierski. Spotkanie przebiegło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, stwarzając podwaliny do planowanego dialogu teologicznego pomiędzy obydwojma Kościołami.

W dniach od 6 do 16 lipca 1997 roku obradowała w Wislikofen (Szwajcaria) Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej. „Zajmowała się ona — jak czytamy w *Komunikacie* — oceną procesu studyjnego, który zgodnie z uchwałami posiedzenia MKBS w 1991 r. odbył się w Kościołach członkowskich na temat ordynacji kobiet oraz jej konsekwencji dla Kościołów i ich stosunków ekumenicznych”.

OŚWIADCZENIE

Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich (MKBS) obradującej w Wislikofen (Szwajcaria) od 6 do 16 lipca 1997 r.

1. MKBS przypomina,
 - a) że przyjęte przy jednym głosie sprzeciwu oświadczenie MKBS z dnia 7 grudnia 1976 r.¹ zawierało wypowiedź, że MKBS „nie może wyrazić zgody na sakramentalną ordynację kobiet na katolicko-apostolski urząd diakona, prezbitera i biskupa”;
 - b) że oświadczenie to zawiera również wezwanie, iż „Kościoły, które zachowały ciągłość ze starym, niepodzielnym Kościołem i jego sakramentalną strukturą urzędu, powinny wspólnie rozważyć problem ordynacji kobiet”;
 - c) że oświadczenie to wywołało opozycję w szeregu Kościołów starokatolickich i w rezultacie było coraz bardziej odrzucane, podczas gdy inne Kościoły starokatolickie zdecydowanie podtrzymywały je;
 - d) że w rezultacie tegoż, MKBS jednogłośnie uchwaliła w 1988 r. zwołać, tak szybko jak to będzie możliwe, sesję nadzwyczajną, nie zmieniając tym statusu oświadczenia MKBS z 1976 r.;
 - e) że na przeprowadzonej w Wislikofen w 1991 r. sesji nadzwyczajnej uzgodniono w przyjętej jednogłośnie uchwale, iż problem ma być dalej w bardziej skoordynowany sposób studyjowany w poszczególnych Kościołach Starokatolickich Unii Utrechckiej w celu osiągnięcia „wspólnego, w pełni odpowiedzialnego i zasadniczego rozstrzygnięcia”²;
 - f) że w tymże oświadczeniu wyrażono życzenie przyśpieszenia „wyjaśnienia tego problemu także w dialogu z innymi Kościołami, szczególnie zaś z tymi, z którymi posiada wspólny urząd sukcesji apostolskiej”.
2. Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich stwierdza:
 - a) że w dotychczasowym przebiegu studium problemu ordynacji kobiet wśród Kościołów Starokatolickich Unii Utrechckiej, popartego w Wislikofen w 1991 r., nie można było osiągnąć uzgodnienia co do tego, czy udokumentowana przez Pismo Św. i Tradycję istota wiary katolickiej jest, czy też nie jest naruszona przez ordynację kobiet;
 - b) że ordynacja kobiet narusza jedną z podstaw istniejącej wspólnoty kościelnej Kościołów Starokatolickich, w tej mierze w jakiej wspólnota ta zakłada pełne wzajemne uznanie urzędu;
 - c) że zainicjowany w Wislikofen w 1991 r. dialog z innymi Kościołami został zrealizowany tylko w formie konsultacji prawosławno-starokatolickiej;³
 - d) że niektóre Kościoły Starokatolickie uważają ordynację kobiet za konieczną ze względu na wiarygodność swego posłannictwa w ich otoczeniu społecznym i religijnym oraz z tego powodu chciałyby ją jak najszybciej urzeczywistnić, natomiast inne Kościoły są przekonane, że ordynacja kobiet wpłynęłaby ujemnie na ich wiarygodność na wewnątrz i na zewnątrz;
 - e) że dokonana w przeszłości przez jeden z Kościołów Starokatolickich Unii Utrechckiej ordynacja kobiet zmusiła inny Kościół Starokatolicki na podstawie jego przekonania do zakończenia pełnej wspólnoty z tym Kościołem, gdyż nie można uznać ordynacji kobiet;
 - f) że nie można wykluczyć, iż dalsze Kościoły Starokatolickie odrzucające u siebie ordynację kobiet, wypowiedzą wspólnotę z tymi Kościołami Unii Utrechckiej, które w przyszłości będą wyświęcać kobiety;
 - g) że wszystkie Kościoły Starokatolickie chcą, na ile to jest możliwe, kontynuować stosunki istniejące dotychczas w ramach wspólnoty kościelnej Unii Utrechckiej.
3. Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich uznaje w obliczu takiej sytuacji:

- a) że niejednogłośnie przyjęte oświadczenie MKBS w sprawie ordynacji kobiet z roku 1976 nie może być uznane za powszechnie przyjętą w Kościołach Starokatolickich wypowiedź MKBS;
- b) że w sprawie ordynacji kobiet nie jest obecnie możliwe przyjęcie jednogłośniego rozstrzygnięcia.

4. Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich przyjmuje do wiadomości⁴, że w rezultacie opisanej wyżej sytuacji postanowienie artykułu 1 Umowy Utrechckiej⁵ nie może już w pełni być realizowane, gdyż już nie wszystkie zjednoczone w Unii Utrechckiej Kościoły lokalne i narodowe pozostają z sobą „w pełnej wspólnotocie kościelnej”.

5. Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich postanawia:

- a) że MKBS będzie na nowo obradować i rozstrzygać w sprawie tej sytuacji Unii Utrechckiej najpóźniej po sześciu latach, lub — na podstawie zmienionej sytuacji w zainteresowanych Kościołach Starokatolickich — wcześniej;
- b) że żaden Kościół nie podejmie rozstrzygnięcia w sprawie ordynacji kobiet, zanim właściwy narodowy

organ synodalny przyjmie do wiadomości niniejsze oświadczenie MKBS.

Uchwała ta została przyjęta jednogłośnie.

Tekst niemiecki uważa się za autentyczny.

Wislikofen, dnia 14 lipca 1997 r.

Pro memoria

Biskupi Kościoła Polskokatolickiego: Wiktor Wysoczański, Wiesław Skołucki i Jerzy Sotmiller wzięli udział w sesji MKBS, która odbyła się w Wislikofen w dniach 6-16 lipca 1997 r.

1. Podczas sesji MKBS biskupi podkreślili, że Kościół Polskokatolicki od samego początku był i nadal jest przeciwko ordynacji kobiet.

2. Biskupi opowiedzieli się za utrzymaniem pełnej wspólnoty kościelnej z Kościołami Unii Utrechckiej.

3. Jednogłośnie biskupi potwierdzili, że Kościół Polskokatolicki pragnie utrzymać i pogłębiać więzi z PNKK w USA i Kanadzie.

4. Kobiety, które otrzymały święcenia kapłańskie, nie mogą sprawować Eucharystii w Kościele Polskokatolickim, a księża polskokatolicki nie mogą współcelebrować Eucharystii z ordynowanymi kobietami.

5. Oficjalny tekst oświadczenia MKBS, jednogłośnie podjętego w dniu 14.07.1997 r. w sprawie ordynacji kobiet zostanie opublikowany w języku polskim na łamach miesięcznika „RODZINA”.

Wislikofen, 6-16.07.1997 r.

¹ Oświadczenie MKBS z 1976 r. w sprawie ordynacji kobiet „Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej, zgodnie ze starym, niepodzielnym Kościołem, nie może wyrazić zgody na sakramentalną ordynację kobiet na katolicko-apostolski urząd diakona, prezbitera i biskupa.

Pan Kościoła, Jezus Chrystus, powołał przez Ducha Świętego dwunastu mężczyzn na urząd apostołski, celem kontynuowania jego zbawczego dzieła wśród ludzi.

Kościoły katolickie Wschodu i Zachodu powoływały tylko mężczyzn na sakramentalny urząd katolicko-apostolski.

Zagadnienie ordynacji kobiet dotyka podstawowej struktury i misterium Kościoła.

Kościoły, które zachowały ciągłość ze starym, niepodzielnym Kościołem i jego sakramentalną strukturą urzędu, powinny wspólnie rozważyć problem ordynacji kobiet, a przy tym wziąć pod uwagę wszystkie możliwe skutki jednostronnych rozstrzygnięć.

Utrecht, Berno, Bonn, 7 grudnia 1976 roku
Biuro MKBS: Przewodniczący: Arcybiskup Marinus Kok, Sekretarz: Biskup Leon Gauthier Skarbnik: Biskup Józef Brinkhues”.

* Oświadczenie to zostało przyjęte w głosowaniu przez wszystkich biskupów MKBS UU, przy jednym głosie sprzeciwiającym się.

Ponieważ oświadczenie to MKBS nie przyjęła jednogłośnie, nie ma ono również w sensie prawnym mocy oficjalnej wypowiedzi MKBS (por. art. 5 p. 4 i art. 7 p. 2 Umowy Utrechckiej z 1974 r.).

² OŚWIADCZENIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI BISKUPÓW STAROKATOLICKICH W SPRAWIE ORDYNACJI KOBIEC — Wislikofen, 1-6 lipca 1991 roku

„Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich (MKBS) zebrała się w dniach od 1 do 6 lipca 1991 roku w Wislikofen (kanton Aargowia) w Szwajcarii, aby obradować na temat ordynacji kobiet. Dla Unii Utrechckiej problem ten stał się w ostatnim czasie zagadnieniem coraz bardziej palącym: z jednej strony istnieją głosy i rezolucje Kościołów lokalnych w Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Austrii, które życzą sobie ordynacji kobiet, z drugiej zaś strony przedstawione zostały opinie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz Kościoła Polskokatolickiego w Polsce, które zgodnie z oświadczeniem MKBS z 1976 roku (wykluczającym ordynację kobiet), takiej możliwości nie widzą. Rzecz jasna, we wszystkich Kościołach lokalnych istnieją poglądy — jeśli zostały przedstawione — odbiegające od oficjalnie zajętego stanowiska.

W świetle tych rozbieżnych zdań oraz biorąc pod uwagę dotychczasową tradycję wyłącznego ordynowania mężczyzn na urząd kapłana, MKBS zwołała nadzwyczajną sesję, aby po raz pierwszy wspólnie i wszechstronnie, uwzględniając różne punkty widzenia, przeanalizować problem ordynacji kobiet na urząd duchownego; oprócz teologów starokatolickich — kobiet i mężczyzn — zaproszono także kobiety i mężczyzn, uprawiających teologię z następujących Kościołów: anglikańskiego, prawosławnego, rzymskokatolickiego i ewangelicko-luterańskiego. W rezultacie ich wspólnej pracy, biskupi doszli do zgodnego wniosku, że problem ordynacji, w tej postaci, w jakiej w tym stuleciu został postawiony po raz pierwszy z takim naciskiem, dotyczy wszystkich Kościołów lokalnych. Z tego powodu biskupi życzą sobie bardziej intensywnego i skoordynowanego kontynuowania studiów tego problemu oraz wspólnej wymiany poglądów, uwzględniającej wszystkie teologiczne i pastoralne aspekty, i to we wszystkich Kościołach lokalnych. Umożliwi to opracowanie wspólnego, w pełni odpowiedzialnego i zasadniczego rozstrzygnięcia.

Ponieważ Kościół Starokatolicki uważa się za kontynuatora jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła, pragnie wyjaśnienia tego problemu (i przyspieszenia toku studiów), także w dialogu z innymi Kościołami, szczególnie z tymi, z którymi posiada wspólny urząd sukcesji apostołskiej, aby na tej podstawie dojść do podjęcia postanowienia na własną odpowiedzialność.

Postępowanie, polegające na prowadzeniu dialogu w obrębie Unii Utrechckiej i poza nią, jest spełnieniem wymogu starokatolickiej zasady, zgodnie z którą Kościoły winny się wzajemnie wysłuchać i próbować na drodze synodalnej poznać wolę Boga w odniesieniu do swojego Kościoła.

MKBS ze wszelkich miar zależy na tym, by wyżej naszkicowany proces studiów i dialogu został natychmiast wprowadzony w życie, aby umożliwić jak najszybsze podjęcie wspólnego i zasadniczego rozstrzygnięcia.

Niniejsze oświadczenie zostało zaaprobowane przez wszystkich Biskupów Unii Utrechckiej w dniu 5 lipca 1991 roku”.

³ Ogłoszenie referatów oraz „Wspólnego przemyślenia” konsultacji prawostawno-starokatolickiego 1996 r. w języku niemieckim jest planowane w IKZ (Międzynarodowym Czasopiśmie Kościelnym 87/1997/zeszyt 4).

⁴ To sformułowanie nie oznacza, że stan taki jest pożądany.

⁵ Brzmi on w tekście z 1974 r.: „Kościoły kierowane i reprezentowane przez biskupów zjednoczonych w Unii Utrechckiej pozostają z sobą w pełnej wspólnotocie kościelnej”. Teksty z 1889 r. i 1952 r. są praktycznie identyczne z nim.

Dialog z Kościołem rzymskokatolickim

Dialog z Kościołem rzymskokatolickim rozpoczął się stosunkowo późno, po Soborze Watykańskim II (1962-1965), na którym przyjęto *Dekret o ekumenizmie*: „Jednym z zasadniczych zamierzeń Drugiego Watykańskiego Świętego Soboru Powszechnego jest wzmożenie wysiłków dla przywrócenia jedności wśród wszystkich chrześcijan. Bo przecież Chrystus Pan założył jeden jedyny Kościół, a mimo to wiele jest chrześcijańskich Wspólnot, które wobec ludzi podają się za prawdziwe spadkobierczynie Jezusa Chrystusa. Wszyscy wyznają, że są uczniami Pana, a przecież mają rozbieżne przekonania i różnymi podążają drogami, jak gdyby sam Chrystus był rozdzielony. Ten brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorszeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu”. W dekrecie tym i w innych dokumentach Soboru Watykańskiego II widać pewną zmianę w nastawieniu Kościoła rzymskokatolickiego do dialogu ekumenicznego. Do Soboru Watykańskiego II stosunek Kościoła rzymskokatolickiego do innych Kościołów określały: Sobór Lyonński (1274), Dekret dla Greków (1439), encyklika „*Fulgens corona*” (1953), Sobór Trydencki: „*Dekret o Najświętszym Sakramencie*” (1551) i inne.

Bp Urs Kury tak pisał na temat stosunku starokatolików do Kościoła rzymskokatolickiego: „Od ekumenicznego otwarcia się Kościoła rzymskokatolickiego po II Soborze Watykańskim zmienił się jego stosunek do Kościoła starokatolickiego. W Holandii, Niemczech, Austrii i Szwajcarii utworzono — najczęściej z inicjatywy biskupów rzymskokatolickich — komisje do spraw dialogu, które intensywnie pracują. We wrześniu 1968 r. odbyła się w Zurychu Międzynarodowa Konferencja Teologów Starokatolickich, podczas której starokatolickie członkowie komisji do spraw dialogu i inni teologowie wypowiedzieli się za dalszym prowadzeniem rozmów z Kościołem rzymskokatolickim. Stwierdzono, że dzieli nas z Kościołem rzymskokatolickim 'niewiele mimo to wiele' (*non multa, sed multum*). Przede wszystkim dzielą nas dogmaty z 1870 r. dotyczące papieża. Pewne trudności stwarzają również rzymskokatolickie dogmaty maryjne z 1854 i 1950 roku. Istnieją jeszcze inne problemy, takie jak stosunek Pisma Świętego do Tradycji, nauka o łasce i zbawieniu, pewne formy pobożności ludowej, których nie możemy przyjąć, a które trzeba gruntownie rozważyć. Nasi rzymskokatolicki partnerzy dialogu, którzy wykazują dużo zrozumienia dla naszego starokatolickiego stanowiska, skierowali do Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan w Rzymie pytanie, czy można ustosunkować się do Kościoła starokatolickiego analogicznie, jak II Sobór Watykański do Kościoła prawosławnego. Poruszono przy tym problem, czy i w jakim zakresie możliwe jest przywrócenie *communio in sacris* pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a Kościołem starokatolickim. Odpowiedzi na te pytania jeszcze nie otrzymaliśmy, lecz według wszelkich danych istnieje nadzieja, że Sekretariat do Spraw Jedności Chrześcijan da pozytywną odpowiedź”.

Teolog rzymskokatolicki, Heinz-Albert Raem, przedstawił następujący przebieg dialogu starokatolicko-rzymskokatolickiego, który doprowadził do przygotowania *Ramowych wytycznych uzgodnionych pomiędzy Unią Utrechcką i Papieską Radą do spraw Jedności Chrześcijan*: „W roku 1988 kard. Jan Willebrands i przewodniczący

Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich, arcybiskup Marinus Kok, podjęli dialog zmierzający do ożywienia na nowo kontaktów między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami starokatolickimi. Na początku najważniejsze były sprawy praktyczne. I tak np. od wielu lat stosunki ekumeniczne między Unią Utrechcką a Kościołem rzymskokatolickim były utrudnione przez to, w jaki sposób w przeszłości duchowni rzymskokatolicy przechodzili do różnych, narodowych Kościołów starokatolickich.

Kard. Edward Cassidy, po objęciu w roku 1990 urzędu przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, starał się poruszyć ten problem w kontaktach listownych z przewodniczącym Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej, arcybiskupem Antonim Janem Glazemakerem. W latach 1990-1995 odbyło się wiele spotkań przedstawicieli Unii Utrechckiej z msgr. Heinzem-Albertem Raemem z Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Stwarzały one okazję do poszukiwania różnych sposobów poprawy obustronnych stosunków (...).

Projekt ten przybrał kształt w maju 1996 roku, gdy stało się możliwe omówienie całego zakresu tego problemu na wspólnej konferencji w Utrechcie (Holandia). Delegacjom przewodniczyli: po stronie starokatolickiej — arcybiskup Antoni Jan Glazemaker, a po stronie rzymskokatolickiej — biskup Bredy, Marcin Muskens. W następujących miesiącach pracowano nad tym, aby ująć rezultaty spotkania w Utrechcie i opracować projekt umowy, którą mogłyby podpisać obie strony.

Rezultatem tych starań są *Ramowe wytyczne Unii Utrechckiej i Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijańskiej*. Zostały one podpisane przez kard. Edwarda Cassidy'ego (październik 1996 r.) i przez arcybiskupa Antoniego Jana Glazemakera (listopad 1996 r.). Na początku grudnia tekst ten został przesłany wszystkim Kościołom starokatolickim Unii Utrechckiej i odpowiednim, rzymskokatolickim Konferencjom Episkopatu; dotyczy to następujących krajów: Kanada, Niemcy, Francja, Holandia, Austria, Polska, Szwajcaria, Czechy i USA.

Jak napisano w pkt. 5 dokumentu, obecnie należy do kompetencji narodowych Konferencji Episkopatów obu Kościołów ocena ramowych wytycznych i zbadanie, na ile mogą być one przydatne w szczególnych warunkach danego kraju. Wytyczne te wejdą w życie, jeśli zostaną ratyfikowane przez oba Kościoły w wyżej wymienionych krajach, ewentualnie przy dodaniu własnych krajowych przepisów wykonawczych”.

Dialog ekumeniczny pomiędzy Polskim Narodowym Kościołem Katolickim a Kościołem Rzymskokatolickim w USA zaczął się formować w październiku 1980 roku. Arcybiskup Ramon Torelli, wiceprzewodniczący Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan, przesłał wówczas do Krajowej Konferencji Biskupów Rzymskokatolickich w USA list, w którym czytamy: „Ojciec Święty wyraził życzenie, aby na najbliższej Waszej Konferencji Biskupów zbadano stan istniejących stosunków oraz możliwość dialogu pomiędzy Polskim Narodowym Kościołem Katolickim a Kościołem Rzymskokatolickim w USA”. Po wymianie listów w listopadzie 1981 roku, pomiędzy bpem Ernestem Unterkoeflerem (Kościół Rzymskokatolicki w USA) a bpem Franciszkiem Rowińskim (PNKK), w roku 1983 rozpoczęto

oficjalny dialog ekumeniczny. Pierwsze rozmowy odbyły się w dniu 23 października 1984 roku, w parafii PNKK, pw. św.św. Piotra i Pawła w Passaic, N. Jersey.

Ważnym momentem tego dialogu było wspólne nabożeństwo Biskupów Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego i Kościoła Rzymskokatolickiego, odprawione w dniu 15 lutego 1992 roku w katedrze pw. św. Stanisława w Scranton, Pa. Biskupi Kościoła Rzymskokatolickiego w USA przedstawili oświadczenie, przyjęte w dniu 16 października 1990 roku, które otrzymało zezwolenie na publikację przez Komitet Administracyjny Krajowej Konferencji Biskupów Rzymskokatolickich w USA w dniu 9 listopada 1991 roku. W oświadczeniu tym m.in. czytamy: „W tym samym duchu, który natchnął papieża Pawła VI i patriarchę Atenagorasa do braterskiego uścisku na Górze Oliwnej w 1964 roku, pragniemy wymazać z pamięci i puścić w niepamięć zarzuty ekskomunikacji, które stały się przeszkodą do zbliżenia w przeszłości”. Z tej okazji, papież Jan Paweł II przesłał list (z 4 lutego 1992 r.), w którym m.in. czytamy, że celem tego dialogu „jest przezwyciężenie przeszkód dzielących nas od pełnej jedności”.

W dniu 16 listopada 1997 roku ukazała się w Tygodniku Powszechnym informacja, że „przedstawiciele Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie wyrazili chęć osiągnięcia pełnej jedności z Kościołem rzymskokatolickim. Deklarację taką złożono podczas spotkania hierarchów obu Kościołów w Scranton w Pensylwanii (28-29 października). Polski Narodowy Kościół Katolicki powstał na przełomie XIX i XX wieku w wyniku konfliktów katolickich emigrantów z Polski z amerykańskimi biskupami. Twórcą i pierwszym biskupem tego Kościoła był ks. Franciszek Hodur (1866-1953), któremu sakry biskupiej udzielili biskupi z Utrechtu, zapewniając tym samym sukcesję apostołską”.

Rozmowy bilateralne z Kościołem rzymskokatolickim prowadzą także inne Kościoły starokatolickie, informując o ich przebiegu Międzynarodową Konferencję Biskupów Starokatolickich. Jedynie w Polsce nie było oficjalnego dialogu z Kościołem rzymskokatolickim. Sytuacja zmieniła się dopiero wtedy, gdy zwierzchnikiem Kościoła został bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, wybrany przez Ogólnopolski Synod Kościoła Polskokatolickiego w dniu 27 czerwca 1995 roku. Oficjalne spotkanie zwierzchników obu Kościołów odbyło się w dniu 31 stycznia 1997 roku, po administracyjnym objęciu przez bpa Wiktora Wysoczańskiego diecezji warszawskiej w dniu 1 stycznia 1997 roku. Podczas tego spotkania uzgodniono, iż należy rozpocząć ekumeniczny dialog pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce a Kościołem Polskokatolickim. W dniu 2 kwietnia 1997 roku, zwierzchnik Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce, kard. Józef Glemp, wystosował pismo do bpa Alfonsa Nossola, przewodniczącego Rady do Spraw Ekumenizmu, w którym — „wyrażając stanowisko Konferencji Plenarnej Episkopatu” — poprosił o nawiązanie kontaktu z Kościołem Polskokatolickim. W dniu 22 kwietnia 1997 roku bp Wiktor Wysoczański przesłał bpowi Alfonsovi Nossolowi dokumenty i korespondencję dotyczącą dialogu pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami starokatolickimi, w tym z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w USA i Kanadzie.

W dniu 11 grudnia 1997 roku, bp Alfons Nossol przesłał na ręce bp Wiktora Wysoczańskiego pismo następującej treści: „Drogi Księżę Biskupie, komunikuję z zadowoleniem, że 292 Konferencja Plenarna Episkopatu w Częstochowie zatwierdziła wczoraj oficjalny osobowy skład rzymskokatolickiej strony dialogu pomiędzy naszymi Kościołami. Powitała oczywiście też z radością sam fakt podjęcia tego dialogu (...)”.

* KOMUNIKAT

„Dnia 10 lutego 1998 r. w Konstancinie k. Warszawy, w domu Konferencyjnym im. Bpa Edwarda Herzoga, rozpoczął się oficjalny dialog ekumeniczny między Kościołem Polskokatolickim i Kościołem Rzymskokatolickim.

W spotkaniu wzięli udział: ks. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, ks. inf. Kazimierz Bonczar — Sekretarz Rady Synodalnej, ks. inf. Henryk Buszka — Oficjał Sądu Biskupiego z Kościoła Polskokatolickiego oraz: ks. bp Jacek Jezierski — bp pomocniczy Archidiecezji Warmińskiej, ks. dr hab. Edward Warchoł, ks. dr hab. Zdzisław Kijas OFM Conv. z Kościoła Rzymskokatolickiego.

W duchu modlitwy Chrystusowej 'aby wszyscy byli jedno' przedstawiciele obu Kościołów wyrazili radość z rozpoczętego dialogu i pragnienie dążenia do jedności.

Ks. bp Wiktor Wysoczański, jako gospodarz spotkania, zapoznał zebranych z genezą i dziejami Kościoła Polskokatolickiego, który jest członkiem Unii Utrechckiej Kościołów starokatolickich.

Wcześniej podobny dialog został podjęty w USA i Kanadzie pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim a Polskim Narodowym Kościołem Katolickim. Przedstawiciele obydwu Kościołów zgodzili się na potrzebę rozpoczęcia dialogu od tematów łączyjących obydwie Kościoły, a następnie na podejmowaniu tematów trudniejszych i tych, które różnią Kościoły.

Podjęto prace nad ustaleniem tematów do następnych Komisji. Gospodarzem kolejnego spotkania będzie Kościół Rzymskokatolicki.

Spotkanie zakończyła wspólna modlitwa”.

Dom Konferencyjny im. bpa Edwarda Herzoga w Konstancinie



Anioł rzekł: „Oto poczniesz i porodzisz syna i nadasz mu imię Jezus”

Anioł Gabriel, ten sam, który zapowiedział poczęcie św. Jana Chrzciciela, został posłany przez Boga do Nazaretu z kolejną misją. Miał on zwiastować Maryi poślubionej Józefowi, że pocznie ona i porodzi syna, któremu nada imię Jezus.

Oddajmy się dziś rozważaniom o głębszej treści owego zwiastowania i o przyczynach, które do niego doprowadziły. W całym zwiastowaniu bowiem zasadniczą rolę spełnia rozmowa pomiędzy aniołem Gabrielem i Maryją, rozmowa, która powiązana jest przyczynowo z inną, mającą miejsce jeszcze w raju, a będącą jej przeciwieństwem. W rajskim spotkaniu również dialog posiadał kluczowe znaczenie, chociaż prowadzony był pomiędzy niewiastą i aniołem, upadłym wprawdzie, ale przecież aniołem.

Te dwie rozmowy stanowią dla człowieka punkty zwrotne o ogromnym znaczeniu. Można je zrozumieć jedynie wówczas, kiedy zestawimy je razem. Oddzielone od siebie w czasie, są jednak ze sobą ściśle powiązane. Ta pierwsza, już u początków dziejów człowieka zakładała, że przyjdzie kiedyś kolej na następną. Człowiek wygnany z raju otrzymał nadzieję, że przyjdzie Mesjasz, który na powrót pojedna człowieka z Bogiem.

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże był cały ogarnięty Bożą miłością, mógł odpowiadać na miłość, nosił w sobie obraz Boga. Wiąże go z Bogiem nie tylko to, że otrzymał od Niego istnienie, lecz głównie i przede wszystkim — wzajemna miłość. Trwało to aż do momentu, kiedy człowiek sprzeciwił się Bogu, kiedy powiedział swemu Stwórcy: „Nie”. Przystała wówczas istnieć cała sfera nadprzyrodzona w człowieku, zamarała w nim miłość.

Człowiek zbuntowany, odchodząc od Boga, pozostał nadal pod działaniem miłości Bożej — zabrał z raju nadzieję powrotu do Boga; obietnicę Odkupienia. Długą drogę wygnania przeżył człowiek z tą obietnicą, coraz bardziej tęskniąc do Ojca.

Zwiastowanie w Nazarecie zapowiada kres tego wygnania i jest początkiem Nowego Przymerza, Przymierza Miłości. Rozmowa między aniołem a Maryją staje się przejrzysta, pełna treści i znaczeń jedynie na tle dawnych wydarzeń w raju. Przygotowuje ona powtórne spotkanie Boga z ludzkością; poprzez tajemnicze spotkanie Syna Bożego z Jego przysiążą ziemską Matką. Zdarzenie to całym swym bogactwem zaciążyło nadziejami świata i człowieka, stało się początkiem nowej historii. Jest też ono kluczem do zrozumienia ludzkiej rodziny zarówno w przeszłości, jak i w przyszłości.

Spotkanie Syna Bożego z ludzkością było postanowione przez Boga, ponieważ tylko On mógł decydować o tym zdarzeniu. A jednak Bóg, który obdarzył człowieka wolnością i szanuje ją bardziej niż ktokolwiek inny, wciąga wolną ludzką decyzję w realizację planu zbawienia. Chce, aby człowiek wyszedł Mu naprzeciw. Sprawia, że przyszła Matka Jego Syna idzie Mu na spotkanie.



NAZARET — miasto Zwiastowania (widok obecny)

Niezwykła świętość, czystość i doskonałość człowieczeństwa Maryi jest wprawdzie nieświadomym, lecz rzeczywistym wyjściem naprzeciw Bogu — i to tak daleko, jak daleko może to uczynić człowiek.

„Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z tobą...” (Łk 1, 28). Stowa anioła zdradzają Jej tajemnicę: choć zewnętrznie Maryja nie różni się od innych, jest jedną z wielu, jednak równocześnie przerasta każdego swoim wewnętrznym bogactwem, czystością serca i uczuć.

Bóg nie obawia się spotkania z grzesznikiem. Miłosierdzie Boże bierze w ramiona upadłego człowieka. Tam jednak, gdzie chodzi o spotkanie zawarte w słowach anioła: „Oto poczniesz i porodzisz Syna i nadasz Mu imię Jezus...” — tam Bóg będzie szukał człowieczeństwa wyjątkowego, które — zanim napelni się Bogiem — już jest pełne miłości i łaski.

„Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą...” Szacunek Boga w stosunku do człowieka przejawia się nie tylko w fakcie, że Bóg pozwolił mu na czynne uczestnictwo w Odkupieniu. On chce mieć w człowieku wolnego i świadomego współpracownika. Przyszła Matka Zbawiciela nie jest tylko posłusznym ślepo narzędziem, Bóg oczekuje od niej rozumnej i wolnej decyzji. Przebieg rozmowy wskazuje wyraźnie na to, że Najświętsza Maryja Panna zastanawia się głęboko nad całą sytuacją. Stawia pytanie: „Jakże się to stanie, skoro męża nie znam?” (Łk 1, 34).

Wolna i rozumna decyzja Maryi: „Niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1, 38) — stanowi szczytowy punkt Zwiastowania i sprawia, że dwie osobowości: osobowość Boga i Matki spotykają się, związane bardzo ścisłym węzłem rodzinnym — jako matka i syn. To wydarzenie wyrokuję wszystkim inne historyczne spotkania Chrystusa z ludźmi w ciągu trzydziestu trzech lat Jego ziemskiego życia, a także spotkanie Bo-

ga z ludźmi wszystkich czasów i epok. Całe bogactwo zbawczego planu Bożego ma w Zwiastowaniu swój początek.

Decyzja Najświętszej Maryi Panny, wypowiedziana w krótkim: „Niech mi się stanie”, posiada jeszcze inną wymogę. Bóg spotyka się w niej z człowiekiem, ale równocześnie człowiek spotyka się w niej z samym sobą, odnajduje najistotniejszą prawdę o sobie. A dzieje się tak, ponieważ w doskonałym człowieczeństwie Jezusa Chrystusa człowiek może dostrzec siebie takim, jakim stworzył go Pan Bóg — bez grzechu. W osobie narodzonego Chrystusa człowiek może odnaleźć utraconą nadzieję w przyszłość własnego człowieczeństwa. W osobie Jezusa widać człowieczeństwo jako wizję przynoszącą wyzwolenie, odkupienie i życie, jako nadzieja osobistego odrodzenia się w Jezusie Chrystusie. Człowiek uwikłany w stąbościach, udręczony przez błędy i pomyłki, otrzymał zapowiedź przyszłej radości odrodzenia, wyzwolenia i pokoju wewnętrznego.

Ludzkość, która raz przyjęła Chrystusa, nie uwolni się już nigdy od Niego, od Jego prawdy, od Jego miłości. Można to twierdzenie odwrócić i powiedzieć, że nikt i nic człowiekowi nie potrafi odebrać Chrystusa, ponieważ żadna moc nie zdoła rozdzielić w Jezusie Chrystusie bóstwa i człowieczeństwa.

Pozostaje jeszcze jedna strona spotkania w Zwiastowaniu. W naturalnym porządku rzeczy za macierzyństwo płaci się dziewictwem. Bóg jednak działa poza tym porządkiem. Boże działanie może tylko ubogacać. Stąd też to jedyne, w dziejach ludzkości, spotkanie Matki z Dzieckiem — stanowi ubogacenie pod każdym względem, nie zabierając niczego w zamian. Pomnażać wszystko i umacnia. „Jakże się to stanie, skoro męża nie znam?... Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni cię. Dlatego też święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 33-39).

Metropolita Bazyli nie żyje

11 lutego br. w nocy zmarł w Warszawie, w wieku 84 lat, metropolita BAZYLI (Włodzimierz Doroszkiewicz) — zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.



Trzydziestoletnia prawie posługa metropolity Bazylego na rzecz Kościoła prawosławnego w Polsce przypadła na okres ważnych wydarzeń i przemian tak w życiu religijnym, jak i społecznym oraz politycznym. W Kościele prawosławnym uporządkowano wewnętrzne ustawodawstwo i przepisy (m.in. w 1970 r. nowy statut wewnętrzny, powstanie Rady Metropolitalnej, rozszerzenie programu nauczania w seminarium duchownym). W okresie tym stworzono również własną bazę poligraficzną, zaczęły ukazywać się czasopisma prawosławne, modlitewniki, kalendarze.

Przy ogromnym zaangażowaniu metropolity Bazylego doszło w 1991 r. do uchwalenia przez Sejm ustawy o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, w 1994 r. natomiast przywrócono prawosławny ordynariat wojewódzki.

Warto podkreślić, że ze wszystkich zwierzchników prawosławnych Kościołów autokefalicznych był metropolita Bazyli drugim (po metropolicie praskim Doroteuszu) najdłużej panującym.

Jak pisze G. Polak w swoim pożegnaniu tego Hierarchy (*Żal po metropolicie*), „(...) w ten sposób zamknęła się pewna epoka w życiu polskiego prawosławia. Trudno będzie zastąpić charyzmatycznego zwierzchnika, który wielką dobrocią, otwartością i gorliwością w służbie Ewangelii zaskarbił sobie powszechny szacunek i sympatię.

(...) We wspomnieniach po śmierci metropolity, wyliczających Jego liczne zasługi, nie powiedziano o jednym. Dzięki swojej aktywności, otwarciu się na świat abp Bazyli przypominał społeczeństwu polskie-

mu, że ważnym, nurtem chrześcijaństwa w Polsce jest Kościół prawosławny. Pochodzący ze skromnej rodziny nigdy nie zapominał, że „z ludu został wzięty i dla ludu ustanowiony”.

(...) Był człowiekiem wielkodusznym, serdecznym, gościnnym i szczodrym. Do końca życia zachował prostotę i bezpośredniość, mimo że tytułowano Go eminencją. Nie dał sobie usługiwać, wołał służyć innym.

(...) Był ekumenistą z przekonania, nie zachowywał urazy mimo doznanych krzywd. Modlił się solidarnie za zwierzchników innych Kościołów, w tym za Papieża i Księdza Prymasa. Gdy na jakieś spotkanie wchodził abp Bazyli, atmosfera stawała się serdeczniejsza i bardziej braterska. (...) Wierzę, że arcybiskupowi Bazylemu św. Piotr otworzył bramy царства niebieskiego bez wahania, a Jego niebo będzie ekumeniczne”.

Pogrzeb metropolity warszawskiego i całej Polski odbył się 13 lutego w Warszawie. Wzięli w nim udział najwyżsi dostojnicy różnych Kościołów chrześcijańskich, przedstawiciele prezydenta, premiera i parlamentu. Kościół Polskokatolicki w tym smutnym pożegnaniu reprezentowali: zwierzchnik Kościoła bp Wiktor Wysoczański, kanclerz Kurii Biskupiej ks. inf. Ryszard Dąbrowski oraz rzecznik Rady Synodalnej ks. Jerzy Bajorek.

Liturgii żałobnej w soborze katedralnym św. Marii Magdaleny przewodniczył arcybiskup białostocko-gdański Sawa, pełniący po śmierci Metropolity obowiązki zwierzchnika polskiego prawosławia. W swoim kazaniu podkreślił umiłowanie liturgii i śpiewu cerkiewnego przez Zmarłego oraz Jego głęboką wiarę, skromność, pokorę i dob-

roć dla człowieka, kimkolwiek by on był.

Wyrazy współczucia w imieniu Jana Pawła II, Stolicy Apostolskiej i własnym przekazał Kościołowi prawosławnemu nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk. Mówił on o Zmarłym jako o gorliwym biskupie, nie tylko troszczącym się o swoją owczarnię, ale także starającym się realizować testament Chrystusa „... aby wszyscy byli jedno”. Na koniec złożył Zmarłemu „wyrazy szacunku i uznania za Jego służbę Chrystusowi, sprawowaną w Kościele prawosławnym w okresie trudnym, ale też w okresie ważnych przemian w życiu religijnym i społecznym Rzeczypospolitej Polskiej”.

Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej bp Jan Szarek podkreślił, że wraz ze śmiercią Metropolity Bazylego polska ekumenia traci wielkiego świadka wiary i gorliwego rzecznika porozumienia między Kościołami. „Swoim łagodnym podejściem do ludzi potrafił zjednywać sobie nawet przeciwników i wrogów. Kochał wszystkich, bo kochał Chrystusa” — powiedział na zakończenie zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

Nad trumną Zmarłego przemawiał też przedstawiciel Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, ks. prof. Zachariasz Łyko. Jako ostatni głos zabrał metropolita Pitirim — przedstawiciel Patriarchatu Moskiewskiego, przekazując Kościołowi prawosławnemu w Polsce wyraz bólu i współczucia.

Po trwającej ponad cztery godziny liturgii żałobnej kodukt pogrzebowy udał się na cmentarz prawosławny na warszawskiej Woli, gdzie abp Bazyli został pochowany.

Nadzieja drogą do jedności chrześcijan

W dniu 23 stycznia 1998 r. ks. Stanisław Muchewicz, proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Świętej Rodziny w Łodzi, wygłosił kazanie podczas nabożeństwa ekumenicznego w Kościele Ewangelicko-Methodystycznym w Łodzi. Niżej publikujemy obszerny fragment tego kazania.

„Tegoroczny Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan odbywa się pod ogólnym hasłem: „Duch Święty wspiera nas w słabości naszej” (Rz 8, 26), zaś hasło dnia dzisiejszego brzmi: „W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24).

(...) Dziś naszą uwagę skupimy na teologicznej cnotie nadziei. Trzy są cnoty, które nazywamy teologicznymi z tej racji, że stawiają nas w bezpośrednim stosunku do Boga, a one też określają najbliższy cel naszego życia. Są to: wiara, nadzieja i miłość. Nazywamy je też cnotami boskimi z kilku powodów. Racją najogólniejszą jest to, że jako dyspozycje nadprzyrodzone, wlane, otrzymujemy bezpośrednio od Boga wraz z łaską uświęcającą. Te trzy cnoty skierowują człowieka bezpośrednio do Boga, a sam Bóg określa ich istotę — czyli to, czym one są same w sobie. Te trzy cnoty — i tylko one — torują nam bezpośrednią drogę do samego Boga, bo dają Go nam w charakterze bezpośredniego przedmiotu dla aktów duszy naszej. Te cnoty odpowiadają na pytanie: Po co Pan Bóg stworzył człowieka?...

(...) Św. Piotr w I Liście 1, 21 napisał, że „Wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu”, natomiast św. Paweł (1 Kor 13, 13): „Teraz zaś pozostaje wiara, nadzieja i miłość, te trzy, lecz największa z nich jest miłość”.

Wiara leży u podłoża drugiej cnoty teologicznej, jaką jest nadzieja. Nadzieja — to drugi stopień w hierarchii motorów nadprzyrodzonego życia; nadzieja — to więcej niż wiara, ale to jeszcze nie miłość w pełnym tego słowa znaczeniu. Nadzieja zawiera w sobie wiarę, a miłości tylko dotyka, tej miłości jest najniższym stopniem.

W życiu ludzkim nadzieja odgrywa ogromną rolę. Na nadziei bowiem opiera się całe dążenie ludzkości nie tylko w porządku naturalnym, ale i nadprzyrodzonym. Nadzieja w porządku naturalnym to oczekiwanie na spełnienie się czegoś pożądanego, to ufność spełnienia się tego, czego wyuczujemy. (...) Obecnie chrześcijanie żyją nadzieją, że wkrótce nadejdzie czas ich zjednoczenia. Jego Świątobliwość Jan Paweł II na temat pojednania chrześcijan mówił we Wrocławiu w ubiegłym roku: „Nasze

Kościoty i Wspólnoty Kościelne potrzebują pojednania. Czy możemy być w pełni pojednani z Chrystusem, jeśli nie jesteśmy w pełni pojednani ze sobą? Czy możemy wspólnie i skutecznie świadczyć o Chrystusie nie będąc pojednani ze sobą? Czy możemy pojednać się ze sobą, nie przebacząc sobie nawzajem? Warunkiem pojednania jest przebaczenie, które nie jest możliwe bez wewnętrznej przemiany i nawrócenia, będących dziełem łaski. Zaangażowanie ekumeniczne musi opierać się na nawróceniu serc i na modlitwie”.

Czym jest teologiczna cnota nadziei?

Teologiczna cnota nadziei jest cnotą wlaną przez Boga w duszę ludzką i doskonalącą wolę ludzką, dzięki której z pełną ufnością — ze względu na wszechmoc, dobroć, miłosierdzie i prawdomówność Boga — oczekujemy chwili osiągnięcia wiekistej szczęśliwości po śmierci oraz tych wszystkich środków, które w czasie naszej wędrówki ziemskiej są konieczne do osiągnięcia tego ostatecznego celu. Zatem, teologiczna cnota nadziei zwrócona jest ku Bogu jako najwyższemu Dobru, które nas uszczęśliwi.

Mówić o nadziei należy też tyle, co próbować określić miejsce, jakie zajmuje przyszłość w życiu religijnym ludu Bożego. Przyszłość pełna szczęścia, do którego wezwani są wszyscy ludzie, gdyż — jak pisał św. Paweł apostoł (1 Tym 2, 4): „Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni”.

Bóg nigdy nie pozostawia ludzi bez nadziei. Świadczy o tym tajemnicza obietnica dana grzesznej ludzkości przez Boga na samym początku historii życia ludzi na ziemi, zaraz po grzechu pierworodnym. Historia nadziei biblijnej rozpoczyna się właściwie od czasów Abrahama i ciągnie się przez księgę Starego Testamentu, opiewając — zwłaszcza w księdze Psalmów — miłosierdzie Boże.

(...) Niezłomne przekonanie, że wszystkie nadzieje chrześcijan zostaną spełnione, ma swe źródło w prawdomówności i wierności Boga. To Bóg wspomaga wierność człowieka od chwili jego narodzin aż do wejścia do chwały, o czym tak wyra-

źnie napisał apostoł Paweł w Liście do Rzymian 8, 28-30: „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił”. Przed wszystkim jednak pewność spełnienia nadziei pokładanych w Bogu wynika z faktu miłości, jaką Bóg okazał ludziom w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa: „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakżeby miał sam wraz z Nim wszystkiego nie darować?” (Rz 8, 32).

(...) Chrystus umarł za wszystkich ludzi, a więc za tych, którzy żyli przed Jego narodzeniem, dla których niebo zostało zamknięte przez grzech pierworodny, umarł też za tych, którzy żyli Jemu współcześnie, i za tych, którzy żyją obecnie oraz którzy jeszcze się nie narodzili. Od nas samych więc zależy, czy zechcemy skorzystać z dzieła Odkupienia, dokonanego przez naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. W dążeniu do celu ostatecznego — oprócz działania Bożego — czynnikiem koniecznym jest człowiek, obdarzony przez swego Stwórcę samodzielnością i wolną wolą.

(...) Nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boga rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Duch Święty został nam dany w sakramencie chrztu świętego. Na chrzcie świętym otrzymaliśmy też pierwsze dary Ducha Świętego, które budzą w nas niezawodną nadzieję na osiągnięcie pełni łask przybranych dzieci Bożych w Królestwie Niebieskim i pozwalają nam przeczuwać przyszłą chwałę: „I my sami, posiadając zadatek Ducha, my również sami wdychamy, oczekując uwolnienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni (...). Jeżeli zaś spodziewamy się tego, czego jeszcze nie widzimy, to z wytrwałością na to czekamy” (Rz 8, 23-25).

W dniu 19 stycznia 1998 r., w parafii pw. Św. Rodziny w Łodzi została odprawiona Msza Św. o zjednoczenie chrześcijan, podczas której modlono się do Boga Ojca o dar jedności dla wszystkich chrześcijan: „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia, odprawiane były za wszystkich ludzi; za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden



Ks. Stanisław Muchewicz, proboszcz parafii pw. Św. Rodziny w Łodzi, odprawiający Mszę Świętą o zjednoczenie chrześcijan

jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, Człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za

wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie”

(1 Tm 2, 1-6).

Modlitwa o jedność chrześcijan

Alumni Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów z Łodzi-Lągiewnik podczas Mszy Świętej w parafii polskokatolickiej pw. Św. Rodziny w Łodzi przy ul. Limanowskiego 60.



Księża z różnych Kościołów podczas nabożeństwa ekumenicznego w parafii polskokatolickiej pw. Św. Rodziny w Łodzi



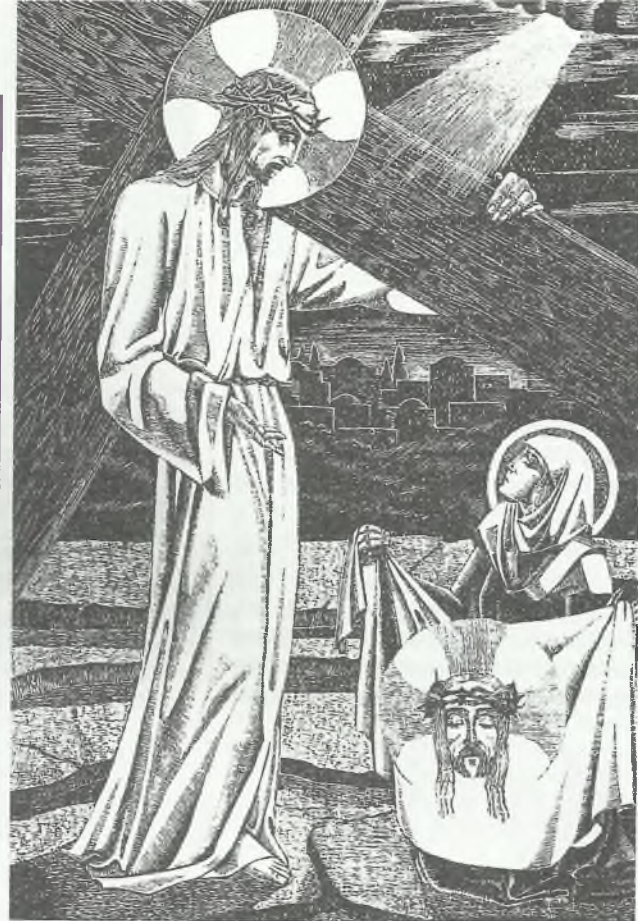
Wierni z różnych Kościołów chrześcijańskich podczas nabożeństwa ekumenicznego



Kobiety w czasach apostołskich nie były dopuszczane do życia publicznego. Jednak podczas wydarzeń związanych z bolesną drogą Boga-człowieka zachowały się w sposób niezwykle szlachetny i budujący, okazując Zbawicielowi nie tylko współczucie, ale i pomoc. Zastanówmy się dziś i rozważmy, jak ustosunkowały się niewiasty do Syna Bożego w godzinach Jego męki.

Po powrocie od Heroda Piłata jeszcze bardziej utwierdził się w przekonaniu, że Jezus jest niewinny, i skłonny był Go uwolnić. Zorientował się też, że Jego skazaniem na śmierć zainteresowani są jedynie religijni przywódcy żydowscy. Spodziewał się natomiast, że zgromadzony lud wypowie się za uwolnieniem Nauczyciela z Nazaretu. Okazją do tego miał być akt tradycyjnej amnestii paschalnej. Zanim lud zdążył wypowiedzieć się w sprawie uwolnienia jednego z uwięzionych, obok sędziego pojawił się postaniec od żony, która: „kazała mu powiedzieć: Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele przez niego wycierpiałam” (Mt 27, 19). Pośród wrogów otaczających Jezusa znalazła się jedna słaba niewiasta, która odważyła się nazwać Go sprawiedliwym. Była więc pierwszą osobą, która stanęła w Jego obronie.

Prośba żony zrobiła na Piłacie ogromne wrażenie. Klaudia Prokula (tak się bowiem nazywała) wywodziła się z dawnego rodu rzymskiego. Z jej postępowania można wnioskować, że była kobietą uczciwą i sprawiedliwą. Nie mogąc znieść spokojnie haniebnych oskarżeń, stanęła w obronie Chrystusa. Należy więc podziwiać jej odwagę, że odważyła się bronić nieznanego jej człowieka, chociaż wszyscy sprzyśleli się przeciw Niemu. Posyłając przez posłańca ostrzeżenie mężowi, okazała też jemu swoje przywiązanie i troskę; chociaż nie zdołała ustrzec go od tragicznego w skutkach błędu, zrobiła wszystko, co w jej mocy, w ten sposób spełniła rolę, jaką Bóg powierza każdej żonie: by była sumieniem rodziny, aniołem stróżem męża oraz strażniczką czystości i uczciwości ogniska domowego.



Chrystus cierpiący i kobiety

Wśród niewiast szlachetnego serca, które Zbawiciel spotkał na swej drodze na Golgotę, była również inna, która nie tylko łzami, ale czynem przyniosła Chrystusowi ulgę w cierpieniach. Kobieta ta — jak mówi tradycja — spotkała Chrystusa dźwigającego krzyż na wzgórzu Kalwarii. Z miłości do cierpiącego Pana, przezwyciężając wszelkie obawy, strach i nieśmiałość, przecisnęła się przez tłum i białą chustą otarła sponiewierane oblicze Chrystusa. Jakież było jej zdziwienie, gdy ujrzała na chustce wizerunek twarzy Syna Bożego! Takiego obrazu nikt jeszcze nie otrzymał w podarunku, a właśnie od niego nazwano tę kobietę Weroniką (z greckiego: „vera ikon” czyli „prawdziwy obraz”). Szlachetny czyn tej niewiasty wspominamy przy szóstej stacji Drogi Krzyżowej.

Pochód krzyżowy i męka Pańska trwały jednak nadal. W pewnym momencie — prawdopodobnie już poza bramami miasta — Chrystus dźwigający krzyż zauważył, że „szła za nim liczna rzesza... niewiast, które biadały i płakały nad nim” (Łk 23, 27). Były to mieszkanki Jerozolimy, do których przyłączyły się prawdopodobnie kobiety galilejskie, towarzyszące zazwyczaj Jezusowi w Jego podróżach misyjnych. W Jerozolimie bowiem, jak to wynika z pism rabinistycznych, istniało stowarzyszenie szlachetnych kobiet, których zadaniem było podawanie wina zmieszanego z kadzidłem, które miało działać znieczulająco. Niewiasty te wykazały niezwykle odwagę, okazując cierpiącemu Jezusowi publiczne współczucie: bowiem głośne litowanie się nad skazanym wyrokiem Najwyższej Rady było surowo zabronione. Co więcej, w przypadku skazania kogoś na śmierć, najbliżsi jego krewni musieli przyjść i pozdrowić sędziów oraz świadków na znak, że nie żywią wobec nich urazy i są z wyroku zadowoleni. Zdobycie się na taki gest na pewno nie było łatwe. Żołnierze rzymscy prowadzący na śmierć Jezusa zachowywali się obojętnie. Tłumy szły na Golgotę dla zaspokojenia ciekawości, zaś członkowie Sanhedrynu i starszyzna ży-

dowska, by nasycić się cierpieniem Skazańca. Zabrakło tych, którym On czynił dobrze, nawet apostołowie pouciekali. Stąd też współczucie niewiast jerozolimskich uwypukla się w szczególny sposób.

Ich szlachetne uczucia względem Zbawiciela zostały odważnie wypowiedziane. Mając bowiem przed oczyma zbliżającą się klęskę Jerozolimy i jej całkowite zburzenie, widział Jezus również przyszłe cierpienia matek podczas tej katastrofy. Współczując więc im z powodu czekających je nieszczęść, powiedział: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, lecz płaczcie nad sobą i nad dziećmi swoimi, bo oto idą dni, kiedy mówić będą: Błogosławione niepłodne i łoża, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: przykryjcie nas! Gdyż jeśli się to z zielonym drzewem dzieje, co będzie z suchym?” (Łk 23, 28-30). Skoro bowiem ze skazanym niewinnie dzieją się dziś takie rzeczy, cóż będzie za lat czterdzieści, gdy katastrofa przydarzy się „narodowi grzesznemu, ludowi obciążonemu winą, potomstwu złoślików, synom wyrodnym?” (Iz 1, 4).

* * *

Rozważaliśmy tu piękne przykłady współczucia dla cierpiącego Chrystusa. Okazała je żona Piłata, Weronika, wreszcie niewiasty jerozolimskie oraz galilejskie, dając nam wszystkim przykład męstwa i szlachetności. Postawmy sobie je za wzór, bo chociaż nie mamy możliwości spotkać Chrystusa osobiście na drogach naszego życia, to możemy — poprzez okazywanie miłości, współczucia i pomocy potrzebującym, biednym i cierpiącym — w ten właśnie sposób okazać Bogu naszą cześć i wiarę w Niego. Bowiem, jak powiedział Chrystus: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” (Mt 25, 40). Pamiętajmy więc, że Syn Boży utożsamia się z każdym naszym bliźnim, i postępujmy tak, aby świadczyć Mu na co dzień przystąpi miłości.

Studia w ChAT

Chrześcijańska Akademia Teologiczna (ChAT) jest jedynowidziałową uczelnią ekumeniczną, podlegającą Ministrowi Edukacji Narodowej, nadającą tym samym uznawane przez państwo dyplomy i stopnie naukowe. Akademia kształci słuchaczy w zakresie nauk teologicznych (studia magisterskie) oraz pedagogiki (studia zawodowe), ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Kościołów mniejszościowych oraz społeczności lokalnych. O przyjęcie mogą ubiegać się absolwenci szkół średnich, którzy mają możliwość wyboru pomiędzy stacjonarną lub zaoczną formą studiów. Obecnie w ChAT kształci się ponad 600 osób. Uczelnia zatrudnia kilkudziesięciu pracowników naukowych, w tym 17 profesorów, reprezentujących adekwatne do profilu edukacji dyscypliny wiedzy.

Magisterskie studia na kierunku *teologia* trwają 10 semestrów. Oprócz lektoratów z języków nowożytnych, przedmiotów humanistycznych i interdyscyplinarnych zajęcia organizowane są zgodnie ze specyfiką wyznaniową przez poszczególne sekcje: ewangelicką, prawosławną i starokatolicką. Studia przygotowują pracowników duchownych i świeckich dla potrzeb chrześcijańskich Kościołów mniejszościowych w Polsce. Integralną częścią studiów jest blok zajęć pedagogicznych umożliwiający zdobycie kwalifikacji nauczycielskich w zakresie nauczania religii. Absolwenci otrzymują dyplom magistra teologii — odpowiednio w zakresie teologii ewangelickiej, prawosławnej lub starokatolickiej.

Biorąc pod uwagę fakt, że do zadań Kościołów i społeczności lokalnych zalicza się również szeroko pojętą pracę wychowawczą, socjalną i opiekuńczą, utworzone zostały Wyższe Studia Zawodowe na kierunku *pedagogika* w zakresie dwóch specjalności: *praca socjalna* oraz *pedagogika szkolna i korekcyjna*. Studia trwają trzy lata i przygotowują do pracy zarówno w kościelnych jak i świeckich instytucjach socjalnych i edukacyjnych. Nowa oferta ChAT-u spełnia wszystkie wymagania stawiane kształceniu tego typu, stąd też absolwenci otrzymują powszechnie uznawane kwalifikacje zawodowe poświadczane dyplomem licencjata w zakresie wymienionych powyżej specjalności. Ponadto będą oni mogli kontynuować naukę na dwuletnich, uzupełniających studiach magisterskich w ChAT bądź w każdej innej uczelni w Polsce o podobnym profilu kształcenia prowadzącej uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki specjalnej, pracy socjalnej, polityki społecznej lub pedagogiki szkolnej i korekcyjnej.

Rekrutacja na kolejny rok akademicki odbędzie się 1 i 2 lipca 1998 roku, a w przypadku wolnych miejsc ponownie 14 i 15 września. Kandydatów na studia magisterskie (stacjonarne i zaoczne) obowiązuje egzamin pisemny (literatura polska i język obcy) oraz ustny (literatura polska, historia Polski i wiadomości konfesyjne). Kandydaci na studia licencjackie (stacjonarne i zaoczne) zaliczają rozmowę kwalifikacyjną, której celem jest ocena predyspozycji do podjęcia tego typu studiów. Akademia dysponuje także określoną pulą miejsc w domach studenckich. Wszelkich informacji dotyczących wymaganych dokumentów udziela sekretariat uczelni (00-246 Warszawa, ul. Miodowa 21, tel. 0-22 831 95 97). A może studia w ChAT?

Wielkanocna pokuta

cd. ze str. 2

życia sportowców. Nie należy jednak przy tym zapominać, że rodzaj umartwienia i pokuty należy dostosować do swojej sytuacji życiowej, zdrowia, trybu życia. Są ludzie, którzy prowadzą życie już samo w sobie twarde i pełne wyrzeczeń. Trudno więc od nich wymagać dodatkowych surowych umartwień. Św. Hieronim upominał: „Nie nakazujemy nieumiarkowanego, gwałtownego postu. Zrzuńuje on ciało podległe

słabości. I prędzej pojawi się choro-
roba, niż zdoła się założyć funda-
ment świętości”.

Nasze umartwienie powinno, jak już wspomniano, wypływać z miłości do Boga. Już św. Paweł zwalczał fałszywe uzasadnienie umartwienia: „Wiem i jestem pewny w Panu Jezusie, że nic nie jest nieczyste samo w sobie” (Rz 14, 14); „Dajcie sobie narzucać nakazy: nie bierz, nie kosztuj, nie dotykaj. A przeciwieństwo są rzeczy przeznaczone do zniszczenia przez spożycie” (Kol 2, 20-21). Pan Jezus potępiał tych, którzy „twarze swoje wyniszczają, aby okazać lu-

dziom, że poszczą” (Mt 6, 16). Podejmując więc praktyki pokutne należy pamiętać, że nie są one celem same w sobie i że nie można ich stosować kosztem miłości bliźniego czy wypełniania obowiązków swego stanu.

Przyjmując na siebie w okresie Wielkiego Postu obowiązek wykonywania czynów pokutnych, miejmy zawsze na uwadze potrzeby naszych bliźnich, tak materialne, jak i — a może przede wszystkim — duchowe. Łatwiej odmówić sobie mięsa w piątek niż przebaczyć doznaną krzywdę, zapomnieć urazy, wyciągnąć rękę do pojednania i zgody. Nawrócenie się do Boga i podjęcie umartwienia w celu uporządkowania skłonnej do grzechu, ułomnej ludzkiej natury powinno być wielkopostnym programem odnowy dla każdego wierzącego.

rodzina
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 846-72-74. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: 1 półrocze — 6 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się Oddziały Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. Nr konta bankowego: PBK S.A. XIII O. W-wa Nr 370044-16551. — Prenumerata w tych oddziałach. 2) osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na I półrocze roku oraz cały rok następny; do dnia 5-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 22/98.

Wielce Czcigodni Księża i Szanowni Państwo

Pragniemy polecić wszystkim naszym Drogim Czytelnikom książkę bpa Ursa Küry'ego pt. *Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia*, która została przetłumaczona i opracowana naukowo pod kierunkiem bpa prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego. Książka ukazała się w uznanej, wielotomowej serii *Kościół świata*. Autor — bp Urs Küry (1901-1976) — profesor Uniwersytetu w Bernie, znakomity znawca starokatolicyzmu, historyk Kościoła, przedstawia nam utrzymany na wysokim poziomie wykład z zakresu podstaw historii, teologii i ekumenii starokatolickiej; jest to zwięzła i przystępna prezentacja myśli starokatolickiej. Książka przeznaczona jest nie tylko dla pracowników naukowych i studentów, ale dla wszystkich osób zainteresowanych starokatolicyzmem. W przedmowie do polskiego wydania, bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański napisał: „Myśl o wydaniu tej książki czołowego teologa starokatolickiego, bpa U. Küry'ego, w wersji polskiej nurtowała mnie od czasu studiów na Chrześcijańskokatolickim Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Bernie w roku akad. 1971/72. Jednakże realizację tego zamiaru musiałem z roku na rok odkładać ze względu na inne prace, wśród których należy wymienić zwłaszcza przygotowanie rozprawy doktorskiej (1982) i habilitacyjnej (1984) oraz zajęcia i obowiązki związane z zajmowaniem stanowiska prorektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie w latach 1987-1990, a następnie rektora tejże Uczelni w latach 1990-1996”.

Jest to pierwsze polskie wydanie, oparte na trzecim wydaniu niemieckim, które zostało w znacznym stopniu zmienione i uzupełnione. Wydanie polskie jest poprawione i uzupełnione; zawiera napisany przez bpa W. Wysoczańskiego tekst zatytułowany: *Polskokatolicyzm. Geneza, dzieje, położenie prawne* oraz rozszerzone noty biograficzne i bibliograficzne, a także najważniejsze dokumenty starokatolickie.

Urs Küry, *Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia*, Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 1996, s. 748, cena 30 zł; oprawa twarda — 33 zł.

URS KÜRY

KOŚCIÓŁ STAROKATOLICKI

HISTORIA
NAUKA
DĄŻENIA

Chrześcijańska Akademia Teologiczna

Zamówienia prosimy kierować na adres:
Wydawnictwo Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej
00-246 Warszawa, ul. Miodowa 21
tel. 831-15-48

Zwiastowanie w malarstwie

El Greco (XVII w.)



S. Lochner (XV w.)

